Nr. 15. | [illegible] | Lwów, sobota 20. stycznia 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 4600 Mk. z dostawą do domu 5000 Mk., na prowincji 5000 Mk., za granicą 8000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

200 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: ŁUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W.-D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

W sprawie drożyzny.

Wniosek nagły Związku posłów P. P. S.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Rząd przedłoży Sejmowi projekty ustaw, dążących do ustalenia waluty polskiej. W tym celu Rząd przedłoży Sejmowi plan finansowy, doprowadzający budżet państwa do równowagi, a o ileby to było niemożliwe, do tej równowagi zbliży, pokrywając deficyt pożyczką wewnętrzną. Rząd dołoży starań celem zmniejszenia wydatków państwowych, **bez ukrócenia potrzeb kulturalnych i opieki społecznej**, i przystosuje politykę państwa do jego warunków materjalnych.

Przedłożenia rządowe winny spowodować bezpośrednio **zaprzestanie dalszego drukowania środków obiegowych**, a następnie wprowadzenie waluty pełnowartościowej. Rząd przedstawi Sejmowi projekt reorganizacji władz państwowych, a w szczególności organów Min. Skarbu w ten sposób, by postanowienia Sejmu, czy Rządu zostały wykonywane bezwarunkowo, z całą ścisłością i bez zwłoki.

II. Sejm wzywa Rząd: by drogą ustawy wprowadził w życie urząd gospodarczy, którego zadaniem będzie opiekować się potrzebami ludności w dziedzinie potrzeb życiowych, zwłaszcza co się tyczy **żywności i odzieży.** Urząd gospodarczy posiąść ma prawo ustanawiania cen artykułów wchodzących w dziedzinę jego zadania. W miarę potrzeby urząd podciągnie pod swój decydujący wpływ, gospodarkę artykułami koniecznej potrzeby i ustanowi państwowe monopole handlowe temi artykułami, określi warunki i sposoby dostarczania ich przez wytwórców, zajmie się w miarę potrzeby sprowadzaniem towarów z zagranicy lub też ułatwi ich sprowadzanie przez zniesienie ceł i ustanowienie odpowiednich taryf kolejowych.

Urząd aprowizacyjny ustanowi komisje cennikowe z prawem ostatecznej decyzji o wysokości cen, po wysłuchaniu rad cennikowych, w skład których wejdą obywatelskie koła zainteresowane, jako to: wytwórcy, t. j. przedsiębiorcy i robotnicy, konsumenci i przemysły przetwarzające.

Urząd gospodarczy w dziedzinie swej działalności obejmie **funkcje prokuratorskie** wobec trybunałów specjalnych, złożonych z jednego sędziego zawodowego i dwóch obywatelskich po jednym ze sfer producentów i konsumentów.

Urzędowi gospodarczemu przysługiwać będzie prawo przedkładania Sejmowi zmiany **stawek ceł i taryf kolejowych** na artykuły pierwszej potrzeby po wysłuchaniu opinji Min. przemysłu i handlu, rolnictwa i skarbu.

Urząd gospodarczy będzie uprawniony do wydawania zarządzeń gospodarczych, a w razie nieodzownej potrzeby także policyjnych i karnosądowych.

Urząd gospodarczy stworzy zakłady rozdzielcze dla towarów przez siebie gospodarowanych, powołując do współpracy instytucje miejskie i organizacje konsumentów. W szczególności urząd gospodarczy zajmie się produktami rolnemi i ich przetworami, węglem, drzewem opałowem, produktami naftowemi, tkaninami i skórami, zakładami zajmującemi się dostarczaniem gazu, elektryczności i wody.

Urząd gospodarczy stanowi władzę od innych władz niezależną, równorzędną z Ministerjami.

III. Sejm wzywa Rząd, by wydał **zakaz wywozu wszystkich środków żywności, tkanin i skór.** O ile położenie targowe zezwoliłoby na wywóz wyrobów przemysłu, z wyjątkiem przetworów produktów rolniczych, Rząd ustanowi cła wywozowe z różnicy między ceną krajową towaru a ceną towaru w kraju, do którego towar został wywieziony. Rząd ustanowi bezwarunkową zasadę, mocą której przez wywóz uzyskane **waluty zagraniczne oddane być muszą do dyspozycji Rządu**, a użyje ich dla wyrównania bilansu płatniczego, a w szczególności na pokrycie zakupionych zagranicą dla przemysłu i rolnictwa potrzebnych surowców i maszyn, jako też na artykuły spożywcze, których w kraju brak.

Rząd przedłoży Sejmowi projekty, tyczące się:

a) **regulowania cen i podatków pośrednich przez Sejm;**

b) uporządkowania transportu;

c) **zmiany ustawy o lichwie w kierunku zaostrzenia kar**, szybkiego wymiaru kary, oraz **zniesienia haniebnego art. ustawy**, wyjmującego z pod kary paskarstwo rolników;

d) **karania jaskrawych przestępstw paskarskich** — poza karą więzienną — **konfiskatą majątku** i zakazem wykonywania handlu i przemysłu;

e) stosownego opodatkowania postępowego dochodów i spadków oraz stosownego podatku przemysłowego i handlowego;

f) podatku gruntowego postępowego;

g) utrzymania monopoli państwowych i przedsiębiorstw państwowych — z pozbawieniem ich charakteru biurokratycznego i wprowadzeniem racjonalnej gospodarki.

—•••—

Sytuacja polityczna nie daje powodu do obaw.

Stanowisko Polski w sprawie Kłajpedy. — Nieuzasadniona atmosfera depresji. — Polska wobec okupacji Zagłębia Ruhry.

WARSZAWA. 18. stycznia. (A. W.) Dziś przedpołudniem rozpoczęły się obrady komisji dla spraw zagranicznych, pod przewodnictwem posła Jana Dąbskiego, z udziałem min. Skrzyńskiego, który w odpowiedzi na interpelację posła Niedziałkowskiego

W SPRAWIE NAPADU LITWINÓW NA KŁAJPEDĘ

oświadczył: Stanowisko rządu w sprawie Kłajpedy jest zupełnie jasne i wynika konsekwentnie z ogólnej polityki polskiej. Rząd polski poczuwa się do absolutnej solidarności z wielkimi mocarstwami i czuje się w tej sprawie wystarczająco reprezentowanym przez Radę ambasadorów, która założyła protest przeciwko zamachowi. Decyzje Rady ambasadorów są wiadome Komenderowanie statku angielskiego na wody Kłajpedzkie oraz wiadomość, że statki francuskie są w drodze, wydaje się rządowi polskiemu wystarczającą gwarancją, że naruszona powaga traktatu wersalskiego w najkrótszym czasie będzie przywrócona i zapanuje status quo.

Następnie minister wspomniał

O ATMOSFERZE DEPRESJI,

która daje się wyczuć w społeczeństwie, a która przybiera niejednokrotnie formy popłochu zagranicą. Tak n. p. w Rydze twierdzą, że Polska zaatakowała Litwę, w Gdańsku, że Polska idzie na Gdańsk, w Warszawie, zaś, że sowiety idą na Polskę. Minister stwierdza, że wszystkie te wiadomości są bezpodstawne.

DZISIEJSZA SYTUACJA POLITYCZNA NIE UZASADNIA ŻADNYCH OBAW.

W obozie państw zwycięskich panuje przekonanie o konieczności zapewnienia i utrzymania pokoju, który zależy dziś tylko od ścisłego przestrzegania traktatu wersalskiego. Polska po wojnie podwójnie zwycięska może z całą stanowczością odważnie patrzeć w przyszłość.

Na zapytanie, dlaczego Polska nie podjęła roli swej

W SPRAWIE SANKCJI REPARACYJNYCH,

minister oświadczył, że nie potrzeba stwierdzać, raz jeszcze ducha solidarności i zgody polsko-francuskiej, w tym jednak wypadku nie mogło być mowy o praktycznem zastosowaniu przymierza polsko-francuskiego, ponieważ chodziło tu według twierdzenia Poincarego o wykonanie traktatu wersalskiego t. j. wzięcie w zarząd techniczny włosko-francuski Zagłębia Ruhry, oraz o opiekę militarną tego zarządu. Nie było tu więc mowy o naruszeniu traktatu wersalskiego, a tem samem o „casus belli" dla Polski.

Na następnem posiedzeniu minister spraw zagr. przedstawi całokształt naszej polityki zagranicznej.

—•••—

Zamęt w klubie Piastowców.

Piastowcy uchwalają sobie samym ubolewanie.

WARSZAWA. 17. stycznia. (Pat.) Wskutek rozbieżności w klubie PSL., podczas głosowania nad wnioskiem o pokrycie kosztów wmurowania tablicy pamiątkowej na cześć ś. p. prezydenta Narutowicza, prezes P. S. L. Witos i wiceprezes dr. Kiernik zgłosili dymisję. W sprawie tej odbyło się plenarne posiedzenie klubu P. S. L. Na posiedzeniu przyjęto rezolucję, w której klub P. S. L. stwierdzając naruszenie dyscypliny klubowej przez kilku członków wyraża im upomnienie i wzywa do przestrzegania regulaminu klubowego. Klub ubolewa, że z tego powodu prez. Witos zgłosił rezygnację, wyraża mu pełne zaufanie i prosi o cofnięcie rezygnacji. Z tego samego powodu klub nie przyjął dymisji wiceprezesa dra Kiernika. Po posiedzeniu udała się delegacja do posła Witosa z prośbą, by cofnął rezygnację.

WARSZAWA. 18. stycznia. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu P. S. L. Piast Witos oświadczył, że przyjmuje z powrotem prezesurę klubu. Jak się dowiadujemy, przyjęcie prezesury jest tylko tymczasowe, gdyż Witos uwarunkował przyjęcie wieloma postulatami odnośnie do subordynacji w klubie.

WARSZAWA. 18. stycznia. (tel. wł.) „Przegląd wieczorny" donosi, że Witos odbył konferencję z Głąbińskim.

Zakończenie strejku w przemyśle włókienniczym.

Podwyżka płac o 60 procent.

ŁÓDŹ, 18 I. (Pat.). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla ustalenia płac zarobkowych w przemyśle włókienniczym. Przedstawiciele związków klasowych oświadczyli, że wobec sprzeciwienia się dwóch związków przystąpienia do strejku, związki klasowo-zawodowe strejk odwołują i przystępują do podpisania umowy z dnia 18 listopada ub. r. Rezultatem obrad komisji było ustalenie podwyżki płac o 60% od płac zasadniczych.

Litwini opuścili Kłajpedę?

WARSZAWA, 18. I. (tel. wł.). Według wiadomości tu nadeszłych, przedstawiciele aljantów w Kłajpedzie rokują z Litwinami o przywrócenie dawnego stanu rzeczy. W porcie znajduje się już okręt angielski i francuski.

—•••—

GDAŃSK, 18. I. (Pat.). Tutejszy dziennik socjalistyczny „Danz. Volksstimme" donosi z Wystrucia w Prusach Wschodnich: W celu przeciwdziałania wtroczeniu Litwinów na obszar Kłajpedy, rozpocznie się na granicy Prus wschodnich i Kłajpedy po stronie pruskiej akcja, mająca na celu odebranie Kłajpedy Litwinom w drodze orężnej. Na czele tego ruchu stoją niemieccy baronowie bałtyccy. Dalej donosi wspomniany dziennik, że naczelna władza w Prusach wschodnich otrzymała z Berlina ściśle polecenie, nakazujące natychmiastową interwencję w celu stłumienia tego ruchu.

—•••—

RYGA, 18. I. (Pat.). Wczoraj wieczorem rozeszła się tu pogłoska, jakoby oddziały litewskie miały się wycofać z Kłajpedy wobec zbliżania się do portu okrętów ententy. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak. Wiadomo natomiast, że w Kłajpedzie panuje spokój. Komisarz francuski Petisme znajduje się w mieście.

—•••—

Sytuacja w Zagłębiu Ruhry.

PARYŻ, 18. I. (Pat.). Polradjo. „Information" donosi, że wedle oficjalnych wiadomości w okręgu Ruhry panuje spokój. Wszystkie planowane operacje prowadzą się w dalszym ciągu. „Information" spodziewa się dalszego oporu ze strony kanclerza Cuno i wielkich przemysłowców. Francja przygotowana jest na opór i złamie go wspólnie z Włochami i Belgją.

ESSEN, 18. I. (Pat.). Większe oddziały francuskie przeszły dziś przez Dortmund i udały się w kierunku wschodnim, południowym i południowo-wschodnim.

—•••—

NIEMCY WSTRZYMUJĄ DOSTAWĘ WĘGLA DLA FRANCJI.

ESSEN. 18. stycznia. (Pat.) Do właścicieli kopalń nadszedł dziś telegram niemieckiego komisarza węglowego z ponownym zakazem dostawy węgla i koksu dla Francji i Belgji, a to nawet w tym wypadku, gdyby dostawy były przez owe państwa zadatkowane lub zapłacone. Za naruszenie zakazu grozi kara więzienia do jednego roku.

BERLIN. 18. stycznia. (A. W.) Niemieccy przemysłowcy trwają w oporze przeciw zarządzeniom władz okupacyjnych i nie zamierzają podjąć dostaw węglowych. Należy oczekiwać zarządzeń przymusowych. Pracodawcy i robotnicy zachowują spokój. Rząd niemiecki trwa w oporze i gotów rokować tylko z całą ententą. Niemcy zdają sobie sprawę z tego, że stanowisko takie doprowadzi do zaostrzenia sytuacji, zamierzają jednak w razie zarządzeń dalszych sankcji karnych odpowiedzieć odpowiedniemi zarządzeniami. W obsadzonych obszarach panuje spokój. Wojska francuskie zajęły w dalszym ciągu szereg miejscowości koło Dortmund i Essen.

—•••—

WŁAŚCICIELE KOPALŃ POD SĄDEM WOJENNYM.

LYON. 18. stycznia. (Pat.) Wobec trwania Niemiec na stanowisku opornem, właściciele kopalń, którzy nie zastosowali się do zarządzenia władz okupacyjnych, zostali postawieni przed sąd wojenny. Niezależnie od tego mają być zastosowane inne sankcje.

—•••—

Europie nie grozi żadna wojna.

PARYŻ. 18. stycznia. (A. W.) Z dobrze poinformowanych kół dowiadujemy się, że straszaki wojenne szerzone przez niemieckie biura telegraficzne i prasę a sugerujące niestety prasę polską nie mają najmniejszej podstawy. Nigdy jeszcze Europa nie była tak pewną pokoju jak obecnie. Wojny bez żelaza i wielkich zakładów zbrojnych żadne państwo prowadzić nie może, a obecnie zakłady nad Ruhrą oraz fabryki górnośląskie znajdują się pod opieką aliantów. Nic innego jak właśnie świadectwo bezsilności niemieckiej i trjumf polityczny i gospodarczy Francji powoduje wybuchy żalu, wyrażające się w szerzonych alarmach wojennych i przepowiedniach rewolucji. Nie udała się impreza Kłajpedy, ani nadzieja poróżnienia aliantów, jakoteż liczenie na Anglię, która opuściła Niemców, pozwalając na poniesienie im konsekwencji, której stali się sprawcami.

—•••—

Panika w Gdańsku.

GDAŃSK. 17. stycznia. Pomimo uspokojenia opinji w Berlinie, Gdańsk jest w dalszym ciągu bez przerwy alarmowany fantastycznemi wiadomościami w związku z sytuacją w Polsce. W ciągu nocy rozeszła się pogłoska o wypowiedzeniu wojny przez Polskę Sowietom. Na dziś rano spodziewano się zupełnie poważnie okupacji wojskowej portu gdańskiego przez Polskę, w myśl gwarancji traktatowych, zastrzeżonych dla Polski na wypadek wojny. Obywatele polscy w Gdańsku, byli alarmowani w tej sprawie przez osoby z kół niemieckich.

Nastroje wojenne odbiły się na notowaniach giełdy gdańskiej. Dolar już w godzinach rannych, notowany 16.000, doszedł na giełdzie oficjalnej do 16.700. Zwyżka rośnie z godziny na godzinę. W mieście panuje popłoch, drożyzna szaleje.

—•••—

KATASTROFALNY SPADEK MARKI NIEM.

BERLIN. 17. stycznia. Wczoraj nastąpiła tutaj nowa zwyżka obcych dewiz. Na wczorajszej giełdzie londyńskiej marka niemiecka spadła do nienotowanego dotąd poziomu.

Stan ten oddziaływa katastrofalnie na życie gospodarcze. Ceny podniosły się znowu, a szerokie masy ludności wobec rosnącej z godziny na godzinę drożyzny ogarnia fatalistyczne zwątpienie.

WIEDEŃ. 17. stycznia. Wczoraj popołudniu dolar podniósł się do 18.000 mk. niem., w wieczornych godzinach w wolnym obrocie utrzymywał się na wysokości 17.000 — 17.500.

—•••—

W spokojnej Anglji.

LONDYN, 17 I. (Pat.). **5 powstańców, u których znaleziono broń, zostało rozstrzelanych.**

LONDYN, 17 I. Wolff (Pat.) Niepokoje w Dublinie trwają dalej.

Nowe pogotowie wojenne.

ZACZEPNO-ODPORNE PRZYMIERZE WŁOSKO-WĘGIERSKIE?

Krwawe utarczki na pograniczu rumuńsko-węgierskiem, oraz zbrojenia się węgierskie, które spowodowały małą ententę do noty protestującej, z zagrożeniem użycia siły zbrojnej przeciw Węgrom, znajdują swój odpowiednik w wiadomościach otrzymanych przez „Zeit" z Rzymu. Według tych wiadomości rząd włoski wydał zarządzenia mobilizacyjne, których ostrze skierowane jest przeciw Serbji. Mobilizacja ta pozostaje w związku z **zaczepno-odpornym traktatem włosko-węgierskim.**

Traktat przewiduje przedewszystkiem interwencję Włoch w obronie Węgier w razie, gdyby którekolwiek z państw Małej Ententy wystąpiło z pretensjami, zagrażającemi suwerenności węgierskiej i interwencję Węgier na korzyść Włoch w razie, gdyby włoskie prawa do Fiumy i Spalato, lub hegemonia na Adrjatyku zostały zagrożone.

BERLIN. 17. stycznia. „Rothe Fahne" donosi: Pomiędzy Węgrami i Włochami istnieją jakoby tajne układy wojskowe. Czeskie dzienniki donoszą, że w całych Węgrzech dniem i nocą jakoby przygotowują się zapasy amunicji. Na granicy słowackiej panuje stan wojennego pogotowia. W Siedmiogrodzie Rumunia proklamowała stan wojenny.

DODATKI PENSYJNE DLA URZĘDNIKÓW.

WARSZAWA, 18. I. (AW). Na czwartkowem posiedzeniu rady min. głównym tematem obrad będzie sprawa ekspose rządowego, oraz dodatków pensyjnych dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych.

—•••—

ODŁOŻENIE KONGRESU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

KRAKÓW, 18. I. (AW). Kongres pracowników państwowych z całego obszaru Rzeczypospolitej, który miał się odbyć w połowie stycznia r. b. w Krakowie, przełożono na luty. Termin kongresu poda komitet do wiadomości publicznej przy pomocy dzienników.

Pogrzebać w niepamięci.

Onegdajsze posiedzenie sejmu odsłoniło w całej jaskrawości prawdziwe oblicze chjeny. Nie przyjmuje ona odpowiedzialności za wypadki grudniowe, wypiera się współwiny, łzy krokodyle leje nad zamordowaniem prezydenta, gdy jednak idzie o zamanifestowanie uczuć i wyraz pamięci dla tragicznej ofiary, Chjena umywa ręce, protestuje, acz nieśmiało a w rezultacie raduje się w duszy, że moment w sejmie, który powinien był być wyrazem zadumy, skruchy, podniesienia dusz, usiłowano zrobić farsą.

Mamy na myśli nagły wniosek „Wyzwolenia" w sprawie wmurowania tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. prezydenta Narutowicza,

Chjena zaskoczona tym wnioskiem nie śmiała wprawdzie głosować przeciw jego nagłości, ale próbowała mu urwać łeb w inny sposób. Oto p. Głąbiński zaproponował z niewinną miną, aby wniosek „Wyzwolenia" odesłać do prezydjum sejmu „dla zastanowienia" się nad jego wykonaniem.

Wniosek p. Głąbińskiego upadł, a wówczas p. Śmiarowski dał wyraz przekonaniu, że uchwała sejmu będzie jednomyślna.

Na ten szlachetny apel — jak pisze „Robotnik" — wyskoczył p. Staniszkis z „Chjeny" i wniósł „poprawki": 1) aby tablicę wmurować w Zachęcie lub w Belwederze.

(Tow. Smulikowski: W „Rozwoju". Na sali śmiech).

2) aby koszty pokryć nie ze Skarbu Państwa, ale z djet poselskich (brawa na prawicy).

Temi „poprawkami" prawica chciała wmurowaniu tablicy odebrać charakter aktu, odznaczającego się wyjątkową powagą i uroczystością.

Izba poprawkę odrzuciła.

Przy głosowaniu nad drugą poprawką, aby koszty pokryć z djet poselskich, wstała cała prawica. Podniósł się również ze swego miejsca p. Witos, a za nim powstało kilku piastowców. Wszyscy inni piastowcy nie poszli za przykładem swego wodza. Witos zapraszał ich ruchem ręki do powstania, ale bezskutecznie.

Wypadek ten wywołał w Izbie niebywałą senzację. P. Witos zmieszany, purpurowy na twarzy, nie wiedział co począć. Na dobitkę prawica demostracyjnie urządziła mu owację, bijąc oklaski i wołając: Brawo, Witos!

Wobec wątpliwego wyniku marszałek zarządził głosowanie przez drzwi. P. Witos umknął na górę i w głosowaniu przez drzwi nie brał udziału. Wszyscy enpeerowcy i piastowcy prócz brata, p. Witosa i jeszcze dwóch- trzech, głosowali z lewicą. Poprawka prawicy upadła znaczną większością 209 głosów przeciwko 129.

Wobec odrzucenia poprawki marsz. Rataj oddał pod głosowanie sam wniosek, który w całości przeszedł.

„Chjena" głosowała przeciwko wnioskowi.

Właściwy charakter „Chjeny" i stosunek jej do tej sprawy, demaskuje mimowoli „Kurjer warszawski", według którego, tablica pamiątkowa na cześć prezydenta nie byłaby manifestacją uczuć całego narodu. Nie. Wniosek taki był tylko pretekstem do prowokowania prawicy. „Kurjer warszawski" powiada, że wskutek zachowania się Witosa „w mgnieniu oka wniosek „Wyzwolenia", który miał być **pretekstem do prowokowania prawicy**, zamienił się w humoreskę".

Posłuchajcie, z jakiem lekceważeniem pismo to przedstawia ten moment:

„Pod koniec posiedzenia, rozegrała się scena, która mimo tła żałobnego, wywarła z **winy zajadłości partyjnej posłów lewicowych (?)** zgoła nie licujące z powagą chwili wrażenie".

A dalej:

„Ale oto stała się rzecz charakterystyczna, która do nastrojów poważnych wprowadziła groteskowe momenty. Wśród ludowców zarysowały się bowiem momentalnie dwa obozy. Jeden rozsądniejszy z pos. Witosem i Osieckim na czele, powstał przy głosowaniu, popierając wniosek prawicy. Drugi jednak pod wodzą Dąbskiego i Polakiewicza, w części wskutek zaciekłości partyjnej, a w części wskutek chłopskiego: „Szkoda grosza! Niech Grecja płaci" — krzyknął: „Siadać"! I doszło do tego, że posłowie Bryl i Dąbski zaczęli przywódcy swej frakcji, p. Witosowi, czynić głośne wymówki. Powstało humorystyczne zamieszanie. Rozległy się śmiechy. Posłowie prawicy zaczęli wołać: „Nuże! Wstawajcie! Łatwo być hojnym z cudzej kieszeni!"

„Tak tedy wskutek nietaktu i zaślepienia partyjnego posłów lewicowych mieliśmy znowu na sali sejmowej zamiast powagi, groteskę"!

Oczywiście Chjena nie przyznaje się do tego, że sama ten rozstrój na sali sejmowej wywołała, pragnąc nie mieć udziału w uczczeniu zamordowanego prezydenta.

Chjena nie chciała tablicy w sejmie, nie chciała, by przed jej oczyma za często stawało wspomnienie zbrodni...

I dlatego w jej rozumieniu uroczysta ta chwila, była tylko groteską.

—•••—

W sprawie naruszenia Konstytucji przez Senat.

WNIOSEK NAGŁY Z. P. P. S.

Na ostatniem swem posiedzeniu Senat uchwalił regulamin wewnętrzny, w którym znajdują się ustępy niewątpliwie sprzeczne z duchem i literą ustawy konstytucyjnej z dn. 17. marca Mianowicie:

Po pierwsze, art. 23. regulaminu jest tak sformułowany, jakgdyby do Senatu mogły wpływać z ramienia Rządu lub poszczególnych senatorów bezpośrednio wnioski ustawodawcze, chociaż w myśl art. 35 Konstytucji, Senat ma rozpatrywać tylko wnioski, przez Sejm już uchwalone.

Po drugie art. 71 regulaminu zawiera swoiste postanowienia o djetach dla pewnej kategorji senatorów, a także dla marszałka i wicemarszałków Senatu, obciążające dodatkowo budżet państwa w porównaniu z djetami posłów sejmowych i marszałka Sejmu. Tymczasem Konstytucja w żadnym wypadku nie przewiduje dodatkowego obciążenia budżetu przez Senat bez zgody Sejmu, a z tekstu art. 35 Konstytucji wynika jasno, iż nie mogło być intencją ustawodawcy uczynienie z tej zasady wyjątku w art. 37, który mówi o zastosowaniu do Senatu przepisów art. 24, dotyczących djet poselskich.

Po trzecie — w art. 55. regulaminu Senat przewiduje możność przyjęcia albo nieprzyjęcia do wiadomości odpowiedzi Rządu na jego interpelację, powołując się na art. 33 Konstytucji. Jednakże z faktu, iż art. 38 Konstytucji przewiduje zastosowanie postanowień art. 33 także do Senatu, nie wynika, by również końcowy ustęp art. 33 mógł być zastosowany do Senatu, ponieważ art. 56 i 59 Konstytucji wyraźnie ustanawiają odpowiedzialność parlamentarną i konstytucyjną ministrów **tylko przed Sejmem.**

Wobec powyższego podpisani, wychodząc z założenia, iż zadaniem Sejmu jest stać na straży Konstytucji i swoich praw, które są prawami demokracji polskiej, wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm stwierdza, iż postanowienia art. 23, 71 i 55 Regulaminu Senatu, które dopuszczają możliwość inicjatywy ustawodawczej w Senacie bezpośrednio, zawierają nieprzewidziane dotąd przez Sejm obciążenie budżetu Państwa i usiłują zapoczątkować odpowiedzialność Rządu także przed Senatem — są sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, d. 16. stycznia 1923 r.

—•••—

7)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIESC.

(Ciąg dalszy).

Na to nie było odpowiedzi i tłie o tem mówił do szanowanego obywatela, o zrównoważonych poglądach i unormowanej sytuacji społecznej człowiek z więzienia.

Tamten ukończył szkoły i mógł pójść na uniwersytet, ten miał do wyboru zostać [illegible] albo o własnych siłach przebijać się przez życie. Wybrał to drugie. Stał się szarą jednostką, zapodzianą w miljonowej rzeszy. Jednym punktem, jedną śrubą w organiźmie, która ma spełniać tylko funkcje mechaniczne i która do niczego innego nie jest potrzebna...

Nie marzyły mu się nigdy, co prawda, porywy Tytana ale pragnął szerokiego oddechu, oszołomień, ucieleśnienia marzeń, które pachnącymi dymami przesycają młodą krew niby zaczyn wielkich, nowe światy rodzących czynów.

Tymczasem został asystentem w fabryce tytoniu, maleńkim, mizernym człowiekiem, który miał prowadzić rejestr sprowadzonych gatunków tytoniu i nadzorować pracę robotników.

Gdzieś tam... w zaczarowanym świecie biły fontanny światłości i dźwięków ale on je tylko przeczuwał, tylko patrzał na nie zdala jak na wizje tęczowe, na majaki, które w litosnych snach jako dotykalna rzeczywistość nawiedzać go mogą.

Z za murów fabryki, z za krat wychodził wieczorami, wsłuchując się z zazdrosną namiętnością w potężny, pulsujący rytm życia...

Były to chwile, gdy trzeszczały już w posadach niezłomne dotąd budowle wieków. W błocie krwi konały stare, spłowiałe zachwyty; bożyszcza, uwielbiane z zabobonnym lękiem przez pokolenia, pękały, ukazując wnętrza, pełne próchna i robactwa. Wojna światowa, okrutna nauczycielka ludów, wyziewała ostatnie zabijające podmuchy. Szedł w błyskawicach nowych zórz czas nowych ideałów, nowego tworzenia się, nowych ziszczeń.

Wówczas to zamęt, ogarniający wszystko naokół, pociągnął i jego w wir. Czemże było istnienie jednostki wobec zapadania się państw; co wogóle było etyką, sumieniem, prawdą w straszliwym wichrze Atyllowym, lecącym nad rozłogami ziemi, nad przepaściami mórz?

I wydało się człowiekowie z za biurka kancelaryjnego, oddychającemu dotąd jedynie zaduchem tytoniowym, że prawdą jest tylko siła bezwzględna i że ten zdobywa życie, kto umie ją w sobie wyhodować i wyzwolić ze siebie.

Czy myślał tak szczerze — nie wiedział sam. W głębokich szychtach duszy smęciły się może światełka zapamiętanych wierzeń i przykazań ale on nie potrafił już ich dojrzeć, oślepiony jaskrawą pożogą, która paliła się nad światem.

— Począłem fałszować księgi kancelaryjne, wpisywałem zmyślone pozycje, usuwałem inne, zmieniałem daty, cyfry — jak się to zwykle robi przy defraudacjach — a tytoń zeskamotowany w ten sposób wraz ze spólnikiem sprzedawaliśmy prywatnie. Trwało to kilka miesięcy... zdawało się, że z chwilą ostatecznego rozbicia Austrji wobec rozluźnienia się i pękania wszystkich spoideł nasze sprawy, nasze maleńkie interesa — jak to nazywaliśmy — przejdą bez śladu, utoną w zawierusze. Byliśmy na Morawach... w oczach dokonywała się likwidacja państwa dwugłowego orła... spodziewaliśmy się przed wykryciem malwersacji przedostać się do swoich... do Polski. Nie udało się. Zostaliśmy aresztowani na dwa tygodnie przed końcem.

Umilkł na czas jakiś i począł patrzeć w twarz Kołowskiego badawczo, podejrzliwie. Ale na twarzy tej, spokojnej, w cichych, czarnych oczach nie dojrzał śladu najmniejszego uczucia. Tylko przez chwilę dłoń słuchającego łaskawą niemą opieką spoczęła na jego ręce.

— Co robiłem, czem żyłem w więzieniu czeskiem przez półtora roku, to już nie obchodzi ciebie i nie należy do rzeczy. Może był to czyściec, co wypalił znamię winy. Ale nie wypalił znamienia hańby, które noszę na sobie i w sobie.

— Przesada — odezwał się łagodnie Kołowski — suggestjonujesz sobie to uczucie. Za pięć lat, kiedy przepłyniesz ten ogromny ocean czasu, będziesz spoglądał na miniony ów okres tylko jak na okres próby.

— Wierzysz w to?

— Któż jest, ktoby nie wierzył, że wszystko przemija? Życie nie jest długotrwałem potępieniem, kończącem się dopiero ze śmiercią. Marni filozofowie, którzy tak sądzą. W życiu jest zaklęte ogromne szczęście... ale naszem przekleństwem jest to, że umiemy je wychwytywać tylko atomami iskierek. To znaczy. [illegible] umiemy [illegible]. Lecz wróćmy do ciebie.

(C. d.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów 19 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Piątek o g. 7 „Lakme“, opera (gościnny występ St. Korwin-Szymanowskiej).

Sobota o g. 3·30 „Bracia Lerche“, komedja.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Piątek o g. 7 „Czy jest co do oclenia?“, farsa.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Piątek o g. 7 „Bajadera“, operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

W piątek o g 7·30 „Berczyk w Ameryce“, sztuka w 5 aktach L. Kobrina.

W sobotę o g. 3·30 „Jankele“ — o g. 7·30 „Berczyk w Ameryce“.

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Piątek 19 stycznia, Stefanja Ogińska, śpiewaczka.

Niedziela 21 stycznia Koncert Polskiego Towarzystwa Muzycznego z udziałem St. Szymanowskiej i Dr. E. Steinbergera.

Wtorek 23 stycznia, Józef Pembauer (Monachjum) pianista, 68

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

W piątek 19 bm. o godz. 6·15 przy ul. Bourlarda 5, wykład inż. E. Libańskiego pt.: „Zagadnienia bytu: dusza i ciało w świetle wiedzy“ (z obrazami świetlnymi). Po prelekcji dyskusja wolna pod kierownictwem prelegenta.

WIELKA REDUTA TEATRALNA. Jedną z największych i najweselszych zabaw w karnawale urządza „Samopomoc Art. Chóru Opery Polskiej“ w Teatrze Nowości w dniu 3 lutego br. Bardzo obfity program napewno zgromadzi tłumy publiczności. Ceny bardzo umiarkowane. — Bufet obfity. — Bliższe szczegóły w programach. Bilety do nabycia od soboty w kasie Teatru Nowości.

PRZENIESIENIE KASY SKARBOWEJ „LWÓW MIASTO“ DO NOWEGO LOKALU. Izba skarbowa komunikuje, iż w dniach 19 i 20 stycznia nastąpi przeniesienie kasy skarbowej Lwów-miasto (dawniejszego urzędu podatkowego Lwów-miasto) z budynku przy ul. Rutowskiego l. 17 do budynku na placu Cłowym l. 1 (dawna administracja podatków). W obu tych dniach kasa powyższa nie będzie przyjmowała żadnych wpłat, ani uskuteczniała wypłat. Normalny tok czynności podejmie kasa już w poniedziałek 22 stycznia br. w nowym lokalu przy pl. Cłowym, dokąd też zgłaszać się odtąd winni wszyscy płatnicy należytości skarbowych i inni interesenci.

DZIECI NA WIEŚ. Posiedzenie wydziału Pol. Tow. „Dzieci na wieś“ odbyło się w ubiegłym tygodniu. Z przedłożonego przez dyr. Probulskiego sprawozdania z akcji w r. 1922 dowiadujemy się, że Tow. urządziło we własnym zarządzie 9 kolonji i 2 półkolonje, oraz subwencjonowało 9 kolonji i 1 półkolonję, obejmując razem tą akcją 1150 dzieci bez różnicy wyznania i narodowości, a rozporządzając sumą 8 miljonów, zebraną z subwencji rządowych, opłat od dzieci i darów, oraz zapasami żywności z lat poprzednich. Po sprawozdaniu obecni wyrazili dyr. Probulskiemu uznanie i prośbę o dalsze kierownictwo. Delegatami Tow. do wojewódzkiego Komitetu kolonji wakacyjnych są: prezes Bol. Lewicki, dyr. Probulski i dyr. Mucha. W lutym odbędzie się następne posiedzenie wydziału Tow. „Dzieci na wieś“, na którem omówiony będzie program na rok bieżący.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA MAŁOPOL. URZĘDNIKÓW PODATKOWYCH (rachunkowo-kasowych) odbędzie się we Lwowie, dnia 21 stycznia 1923 (niedziela), o godzinie 9-tej rano w lokalu Czytelni katolickiej, ul. Piekarska l. 28, I. piętro.

HRABIOWSKI SPORT. Zarówno ze strony artystów jak i publiczności dochodzą do nas głosy protestu przeciw kompletnemu brakowi krytycyzmu u członków zarządu „Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych“. Chodzi tu mianowicie o ostatnią wystawę zbiorową, urządzoną w salach Towarzystwa p. hrabiemu Strzemboszowi, dyletantowi ostatniego rzędu, którego obrazy nie wykazują ani śladu talentu, chociażby najbardziej przeciętnego. Osobom kompetentnym zwracamy uwagę na to, że salony sztuki nie po to egzystują, aby w nich urządzać popisy przeróżnych arystokratycznych zer.

KURSY WALUT. Waluciarze i spekulanci oraz prasa niemiecka rozpuścili za granicą pogłoskę o rzekomem zbrojeniu się Polski. Wiadomości te wpłynęły na giełdy i wywołały wielką zniżkę marki. Na giełdzie w Zurychu notują markę polską 0·01 i 5 ósmych. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie notowano wczoraj dolary 32.600 do 34.000, dol. kanad. 32.600, marki niem. 1·50—1·90, leje rum. 110—120, liry 1300, dynary 200, flor. holend. 11.100, franki franc. 2350, fr. belg. 2100, fr. szwajc. 6800, kor. czeskie 800, kor. austr. 0·45, kor. węg. 8, ft. szterl. 155.000 mkp.

CENY ZBOŻA. Za giełdziarzami walutowymi nasi producenci nie pozostali w tyle, lecz odpowiednio podnieśli ceny zboża. Na giełdzie zbożowej we Lwowie zawarto wczoraj następujące transakcje: za 100 kg. żyta loco Bełz pobrano 70.000 mk., jęczmienia browarnianego loco Uhnów 56.000, owsa loco Lwów 66.500 mkp. Innych rodzajów zbóż nie oferowano.

WYBUCH W PRACOWNI. W zakładzie wyrobów mosiężnych Abrahama Frydmana przy ulicy Wołyńskiej w Warszawie w czasie, gdy topiono w kotle części mosiężne, tak zwany „szmelc“, niespodzianie nastąpił wybuch jakiegoś pocisku lub części jego. Frydman zraniony odłamkami metalu w głowę i pierś zmarł na miejscu, zaś syn jego Noech odniósł ciężkie rany. Zakład opieczętowano.

OBŁAWY ZA GIEŁDZIARZAMI I SPEKULANTAMI. Wczoraj przed południem silne oddziały policji otoczyły zaułki czarnej giełdy, gdzie poddano rewizji wszystkich osobników podejrzanych o nielegalny handel obcemi walutami. Skonfiskowano większą ilość obcych walut, nieostemplowanych kwitów i rachunków i kilka brylantów. Wieczorem zarządzono obławę w kawiarni „City“ i innych lokalach, w których gromadzą się spekulanci i waluciarze. Przeprowadzona rewizja u podejrzanych gości również dała pomyślny „plon“. Obliczanie zabranych walut i kontrolowanie skonfiskowanych dokumentów rozpocznie się dzisiaj. W czasie obławy nie aresztowano nikogo. Obławami kierowali urzędnicy policji Chomrański, Konarski i Humanowicz.

CO ZAWIERA TOREBKA UCZENICY NASZYCH CZASÓW? Ewa G., uczenica VI. kl., doniosła policji, iż w wozie tramwajowym K.D skradziono jej torebkę. Znajdowało się w niej: 31.030 mk., karta tramwajowa, cyrkiel w futerale stalowym, flaszeczka perfumy i zapiski.

POTWORNI MORDERCY SKAZANI NA SMIERĆ. Wieczorem 17 grudnia z. r. w Bielanach koło Warszawy dwóch bandytów strzałami zamordowało 5 osób z rodziny Omiecińskiego, zaś 13-to letniego Władysława, syna zamordowanego, ciężko zranili, o czem poprzednio donosiliśmy. Policja wykryła wkrótce zbrodniarzy, którymi byli Stanisław Czarnecki, i Szymon Łaśko, pracownicy piekarni „Nowość“. Przed dwoma dniami obu zbrodniarzy na mocy wyroku sądu doraźnego rozstrzelano w Warszawie.

WYKORZYSTAŁ SPOSOBNOŚĆ. Łucja Bilińska, zamieszkała przy ul. Kraszewskiego 19 a, wyjechała na kilka dni do Tarnopola. Nieznany złodziej wykorzystał tę okoliczność, włamał się do jej mieszkania, rozbił kufer i skradł 66 metrów płótna i parę bucików, wartości pół miljona mk.

PSY KĄSAJĄ. Wczoraj w pogotowiu ratunkowem zaopatrzono trzy osoby, pokąsane przez złośliwe czworonogi.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. Na dworcu Czerniowieckim rozbito w nocy wagon kolejowy i skradziono 15 pledów wartości 110.000 mk. na szkodę S. Friedmana, kupca z ul. Legjonów 41. Policja aresztowała jako podejrzanych o tę kradzież Dmytra Durbaka, zwanego „Karaimem“, Iwana Prystajkę i Romana Rachwała.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Rozalji Hornsteina przy ul. Piekarskiej 34 skradziono dwa palta i raglan, wartości 700.000 mk.— Iwanowi Hołubowiczowi, urz. Dyr. robót publicznych, skradziono z mieszkania przy ul. Obertyńskiej l. 4 palto, wartości 600.000 mk. — W sklepie S. Próchnika przy pl. Kapitulnym l. 3 kupujący „goście“ skradli 20 metrów materji jedwabnej, wartości 600.000 mk. — Z mieszkania Chaima Mautnera przy ul. Starozakonnej l. 7 skradziono futro, wartości 300.000 mk.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Józef Löwenkranz podczas pogrzebu pewnego rabina dobierał się do kieszeni obecnych. Ujęto go i osadzono w areszcie. — Emilia Kiwitza z Zamarstynowa aresztowano za kradzież beczki z oliwą na szkodę N. Silbersteina, kupca z ulicy Furmańskiej l. 3.

— MŁYN W BIŁCE KRÓLEWSKIEJ! Ostrzega się przed kupnem tegoż z powodu regulacji rzeki. **Adm. dóbr Biłka Szlachecka.**

— NA UNIWERSYTET ROBOTNICZY W STRYJU. Z okazji Nowego Roku złożyli na filję Uniwersytetu Robotniczego w Stryju tow. Szczerski Miecz. 1000 mk., Wernic Kaz. 1000, Wernicowa Antonina 1000, Filipowski Henr. 1000, Handler Stan. 1000, Flach Wład. 1000, Hackener Edw. 1000, Bach Wład. 1000, Pelczar Józef 1000, Hackemer Franc. 1000, Tollner Jan 1000, Końca Leon 1000, Ożga Wojciech 1000, Messner Jan 1000, Hruby Teodor 1000, Kopiejka Ant. 1000, Zwoliński 100, Lewicki 100, Michalik 300, Reg. 100.

Wywóz słoniny ze Lwowa.

Jak się dowiadujemy, na stacji Podzamcze ładuje się na wywóz 2 wagonów słoniny, którą spekulanci wykupili we Lwowie.

Możeby władze magistrackie i wojewódzkie zainteresowały się tą zbrodniczą robotą.

Z ruchu robotniczego.

§ KAPELUSZNICY BACZNOŚĆ! W fabryce R. Neuwelta we Lwowie przy ul. Balonowej 3, wybuchł strejk. Należy omijać tę fabrykę aż do odwołania.

§ BACZNOŚĆ TOW. STOLARZE! W niedzielę 21 bm. o godzinie 10 przed południem odbędzie się przedwyborcze zgromadzenie. Uprasza się o jak największy udział.

Za Zarząd:

72—2 **Harasymiec Mikołaj.**

§ BACZNOŚĆ TOW. KAFLARSCY. Z dniem 17. stycznia wybuchł strejk kaflarski. Omijać Lwów aż do odwołania.

Organizacja Kaflarzy.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Pod znakiem katastrofy gospodarczej. — Olbrzymią podwyżka cen elektryczności i gazu.

Węgiel ponownie podskoczył w cenie o 100 proc., kopalnie sygnalizują dalszą jego podwyżkę o 40 proc., fracht kolejowy od jednego centnara węgla kosztuje 2.000 mk...

Cyfry te, cytowane na wczorajszej radzie miejskiej miały być usprawiedliwieniem 100-procentowej podwyżki cen elektryczności. Na dobitek z tej podwyżki ma korzystać i gmina, która na pokrycie swych wydatków zamierza z dochodów brutto zakładów elektrycznych pobierać 10 proc. Miasto zamiast obciążyć podatkami bezpośredniemi bogaczy, nakłada podatki pośrednie na wszystkich, czem najbardziej krzywdzi inteligencję pracującą i robotników.

— — — — — — —

Przebieg wczorajszego posiedzenia był następujący:

Na wstępie odczytano podziękowanie prezydenta Rzeczypospolitej, za życzenia przesłane mu przez reprezentację miasta.

Na pierwszy punkt porządku obrad weszła znowu

SPRAWA TEATRALNA.

R. Sznajder całym szeregiem argumentów przekonywał srogą reprezentację o konieczności udzielenia teatrowi pożyczki. Polemizował więc z zarzutami znawców i nieznawców teatru odnoszącemi się do repertuaru, dekoracji, inwentarza, trzeciego teatru, małych dochodów, wysokich wstępów, niskich wynagrodzeń artystów i t. d.

Wszystko to bowiem było poruszane w dyskusji, która trwała przez kilka posiedzeń.

W rezultacie rada miejska zatwierdziła zamknięcie rachunkowe teatrów za r. 1921/22 i udzieliła absolutorjum administracji teatrów, oraz uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w kwocie 200 milionów mk. z czego część ma być subwencją dla zarządu teatru celem pokrycia deficytu teatralnego, a część przeznaczona na inwestycje teatralne.

Ponadto uchwalono rezolucję p. Chajesa, by komisja teatralna rozpatrzyła sprawę zniżenia cen biletów teatralnych, uchwalono też podziękowanie dyrekcji teatru za przedstawienia dla młodzieży. Nie uzyskał natomiast większości wniosek p. Sudhofa, który się chciał pozbyć teatru na rzecz prywatnego przedsiębiorcy.

Z kolei r. Feisztyn referował sprawę

PODWYŻKI TARYFY ELEKTRYCZNEJ,

motywując ją znacznem podrożeniem cen węgla, robocizny i surowców.

W dyskusji r. tow. **Majewski**, zarzucił przedewszystkiem, że podwyższa się odrazu ceny o 100 proc. Dotychczas podwyżki obracały się w ramach 10 do 15 proc.

Następnie tow. Majewski ostro się rozprawił z pomysłem, aby na rzecz miasta pobierać 10 proc. brutto od obrotu zakładów elektrycznych. Omawiając podwyżkę cen węgla, mowca podniósł, że dyktatura przemysłowców węglowych nie jest niczem usprawiedliwiona. Rada miejska powinna zwrócić wystąpieniem swojem uwagę rządowi na samowolę trustów węglowych, i w tym kierunku mowca przedłożył wniosek, by Rada miejska odniosła się do rządu z żądaniem, by przedsięwziął rewizję cen węgla uchwalonych przez Radę górniczą.

Nakoniec mowca imieniem klubu PPS., zaprotestował przeciw proponowanym podwyżkom.

Przeciw nadmiernym podwyżkom, zwłaszcza biletów szkolnych przemawiało 20 mowców. M. in. tow. **Marecki** domagał się ulg, dla inwalidów. prof. Matakiewicz przedłożył rezolucję, aby koszta oświetlenia miasta pokrywane były z ogólnych funduszów miasta, bo jak dotąd oświetlenie miasta opłacają jedynie ci, co korzystają ze światła elektrycznego, prof. Hauswald wskazywał, że sytuacja międzynarodowa, specjalnie zaś sankcje Francji wobec Niemiec, spowodowały katastrofalną podwyżkę cen węgla, prez. Schleicher omawiał ciężką sytuację miasta na tle sytuacji państwowej i międzynarodowej, tow. Dąbrowiecki zażądał przynajmniej utrzymania dotychczasowych cen dla młodzieży szkolnej.

Dyr. Tomicki stwierdziwszy, że nawet, tak pozornie olbrzymio proponowana taryfa nie odpowiada już dzisiejszym stosunkom walutowym, wyjaśnił, że w stosunku do cen przedwojennych węgiel podniósł się o 5.940 razy, żelazo o 5.840 razy, zaś proponowana cena 300 mk. za bilet przedstawia podwyżkę o 1.500 razy wyższą prąd o 1.820 razy. Mimo stałych podwyżek zakłady elektryczne są w bardzo kłopotliwem położeniu...

Następnie przeciw głosom radnych PPS., uchwalono podwyżkę następującą:

Bilety: zwykły 300 mk., z przesiadaniem 400 mk., na dworzec 500 mk., pakunek 500 mk., ulgowy 120 mk., Abonament miesięczny dla dowolnej jazdy 34.000, dla dwukrotnej jazdy 14.000, szkolny 4.000, z przesiadaniem 5.000 dla urzędników gminnych 5.000 mk. Bloczek kuponowy (10 biletów) 3.000 mk. Podwyżka obowiązuje od soboty, 20. b. m.

Światło elektryczne: za kilowatgodzinę 1.100 mk., dla lokali 2.000 mk., kinoteatru 3.500, motorów 800 mk. Podwyżka obowiązuje za styczeń.

Bez dyskusji po referacie r. Wixla, uchwalono następującą

PODWYŻKĘ GAZU.

Oświetlenie i opał na 740 mk. za metr kubiczny, od motorów 700 mk.

Na tem o godz. 10 wiecz. posiedzenie zamknięto.

—•••—

Wielki wiec pracowników kolejowych

odbędzie się we Lwowie

w sobotę 20 b. m. o godz. 3-ej po poł w montowni maszyn warsztatów głównych.

Porządek dzienny:

Pracownicy kolejowi a drożyzna.

Referować będzie delegat z Warszawy.

Koledzy, jawcie się licznie!

Zarząd okręgowy Z. Z. K.

Atak bojówki w Chodorowie.

Oszczerstwami, krążącymi od 2 tygodni po Chodorowie na temat poszczególnych członków obecnego Wydziału „Sokoła", jak i przygotowaniem listy przyszłego, ósemkowego Wydziału który ma być wybrany dnia 21 b. m. starają się osławieni, byli dematowcy, p. Lesław Katzer i p. Stanisław Kniżatko poprowadzić gładko i niespostrzeżenie ich robotę. W tym celu urządzają oni w szkole konduktorskiej zgromadzenie przedwyborcze, w dniu 19. l. po południu, pod pozorem P. Z. K. z przedstawieniem listy następującej:

Prezes: p. Hasny, kierownik szkoły, wiceprezes p. Kniżatko, ósemkarz, z wykładnikiem politycznym 8 + 8 + 1, jako, że jest właścicielem międzynarodowej restauracji kolejowej w Chodorowie. Do wydziału wejść mają jeszcze dzierżawca „Dematu" Lesław Katzer — adjunkt kolejowy, domniemany następca wziętego na kawał p. Hassnego, i inni, tym podobni. Ponieważ dotychczasowy Wydział składa się prócz innych, także z członków, reprezentujących klasę robotniczą, nie dziw więc, że w „arcyunarodowionych" pojęciach ósemki chodorowskiej, taki wydział należy zwalczać całą siłą pary. — Mamy nadzieję, że klasa pracująca nie pozwoli wydrzeć sobie z rąk instytucji narodowo i społecznie jej potrzebnej i w dniu 21. b. m. stanie zwartą ławą przeciw ósemkowej bojówce.

α.

Komunikaty.

× **BAL ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW GMINY** król. stol. m. Lwowa odbędzie się w dniu 1 lutego 1923 r. o godzinie 9-tej wieczorem w sali Rady miejskiej i salonach Prezydenta miasta w Ratuszu. Ktoby zaproszenia nie otrzymał, może otrzymać je w Biurze Prezydyalnem Magistratu w dniach od 25 do 31 stycznia w godzinach od 5—7 po południu.

Sprawy partyjne.

DO KOMITETÓW I RAD ROBOTNICZYCH WSCH. MAŁOPOLSKI. Komitet obw. PPS. we Lwowie, zwołuje na 4. lutego b. r. do Lwowa, konferencję part. kobiet, dla omówienia planu pracy na rok bieżący. Poleca się przeto wszystkim organizacjom partyjnym we wschodniej Małopolsce urządzenie w najbliższym terminie zgromadzeń kobiet wybranie delegatek (wyjątkowo delegatów) i zapodanie Sekretarjatowi P. P. S. (Lwów, Sykstuska 21) ich nazwisk, najpóźniej do 28. b. m.

W konferencji wezmą udział tow. posłanka Praussowa, tow. Markowska z Borysławia i i.

Za Komitet Obwodowy PPS.:

Skałak B., sekr. **Szczyrek Jan, przewodn.**

* BIBLJOTEKA P. P. S. przy ul. Ormiańskiej 2. II. p. będzie odtąd otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7—8 wieczorem, a w niedziele od 10—11 przed południem. Kaucja 1000 mk. abonament 300 mk. mies. 10—

Sekcja Oświatowa P. P. S.

* SEKCJA OŚWIATOWA P. P. S. odbędzie swe posiedzenie w piątek 19 bm. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8. Uprasza się Towarzyszy bezwzględnie o punktualne przybycie.

* OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. odbędzie swe posiedzenie w piątek 19 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków O. K. R. konieczna.

Sekretaryat P. P. S.

* ODCZYT U KOLEJARZY. W sobotę 19 bm o godz. 7 wieczorem odbędzie się dalszy ciąg odczytu tow. dra Elstera w Z. Z. K., ul. Gródecka l. 69.

* ODCZYT U KAFLARZY. W niedzielę 21 bm. o godz. 10'30 przed poł. odbędzie się w lokalu przy ul. Zielonej 7, I. p. odczyt tow. M. Hankiewicza na temat: Proletarjat socjalistyczny wobec obecnego kryzysu wojennego. — Towarzysze kaflarze, cegIarze i cukiernicy, jawcie się licznie! **Sekcja Oświatowa P. P. S.**

* WALNE ZGROMADZENIE „CZYTELNI ROBOTNICZEJ" W KNIHININIE KOLONII odbędzie się dnia 21 stycznia b. r. o godz. 4 po poł. z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły; 3) sprawozdanie skarbnika; 4) sprawozdanie kom. rewizyjnej, oraz wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi; 5) wybór nowego Zarządu; 6) wolne wnioski.

* SZKOŁA PARTYJNA. Wpisy do szkoły partyjnej przedłuża się do piątku 19 bm. Towarzysze, chcący uczęszczać do szkoły, niechaj zapiszą się w tym terminie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Jak zapobiegać strejkom?

Pisma doniosły, że prez. Sikorski zabiera się podobno do akcji zapobiegania strajkom. Droga ku temu jest dość prosta. Trzeba przyprowadzić do opamiętania kapitał, który bardzo osobliwie kalkuluje płace robotników w stosunku do cen wytwarzanych przez siebie fabrykatów.

Weźmy dla przykładu ostatni strajk w przemyśle włókienniczym, który ogarnął setki fabryk i dziesiątki tysięcy robotników. Jak się z pism dowiadujemy, przeciętna płaca robotnika w tym przemyśle wynosi 35 tys. tygodniowo. Jedni biorą mniej, drudzy więcej, przeciętnie wypada 35 tys. tygodniowo, czyli miesięcznie 140 tys. Przemysłowcy tłómaczą się tem, że im brak gotówki obrotowej, że im grozi ruina i t. d. Ale czy dlatego ten robotnik ma sam niedojadać, ma dzieci swoje chować o głodzie i chłodzie, ma chodzić obdarty i bosy? Każdy człowiek ma prawo do minimum egzystencji, robotnik z pod tego prawa nie może być wyjęty.

A teraz przyjrzyjmy się jak właśnie w tym przemyśle kalkulowane są ceny towarów. Obecnie metr perkalu kosztuje przeciętnie 5 tys. marek. (Są droższe, dochodzące do 12 tys.). Przed wojną metr tego samego wyrobu kosztował przeciętnie 50 hal. (Były też fabrykaty i tańsze i droższe). Przed wojną słabiej ukwalifikowany robotnik zarabiał dziennie 2—3 kor. dobry robotnik do 10 kor., przeciętna zatem płaca robotnika wynosiła 6 kor. dziennie. Za tych 6 kor. t. j. za całodzienny zarobek mógł robotnik kupić 12 m. perkalu. Dziś przeciętny zarobek robotnika w przemyśle włókienniczym wynosi 5 tys. mk. dziennie, to znaczy, że za całodzienny zarobek kupi 1 metr perkalu t. j. o 12 razy mniej niż przed wojną!

To jest klasyczny przykład i dowód, jak się robotnika wyzyskuje i jak daleko mu jest do płac normalnych, któreby na normalne życie wystarczały.

W miarę spadku marki przemysłowiec, producent czy kupiec nie pyta o to, czy mu wolno wyzyskiwać społeczeństwo, lecz wali ceny, jakie jego obliczeniom odpowiadają, z godziny na godzinę, z dnia na dzień; jedynie robotnik, który stawia wyższe żądania w miarę wzrostu drożyzny wywołuje przeciw sobie gromy oburzenia nie tylko ze strony pracodawców ale całej t. zw. prawej (może raczej nieprawej?) strony społeczeństwa:

Strajki! Robotnicy niszczą państwo! Zabronić!!

Nie wiemy, w jakim kierunku ma iść akcja zapobiegawcza p. Sikorskiego, spotka się jednak z uznaniem klasy robotniczej, jeżeli potrafi zmusić kapitał do opłacania robotnika wedle norm przedwojennych, choć wiadomo, że i te płace były głodowe!

Ponieważ podstawą życia jest chleb, niechaj według cen chleba normują się płace robotnika. Przed wojną, za dzienną płacę 6 kor. otrzymywało się 15 bochenków chleba. (1 bochenek kilogramowy kosztował 40 hal.) Dzisiaj za 5 tys. mk. można otrzymać mniej niż 5 bochenków chleba (ponad 1000 mk.). Ażeby można było dziennym zarobkiem pokryć koszt 15 bochenków chleba, trzebaby, aby dzienna płaca robotnika wynosiła dziś 15.000 mk. Gorzejby wypadło dla kapitału, gdyby za podstawę obliczenia miały służyć ceny perkalików, bo w takim razie musiałby zarobek dzienny robotnika wynosić 60.000 mk. dziennie! Wyroby te jednak nie mogą służyć za podstawę obliczenia, dlatego, że surowiec jest zagraniczny. Chleb, to produkt czysto krajowy...

Robotnicy nie palą się do strejków na tle ekonomicznem, ustalenie płac według jakiejś normy, które leży w interesie nietylko robotnika, spotkałoby się z uznaniem całej klasy pracującej. Natomiast stawianie jakichś rygorów prawnych przeciw strejkom, zwłaszcza manifestacyjnym, jak przeciw wojnie, lub za zdobyciem pewnych praw, spotkałoby się ze stanowczym protestem robotników.

Wojsko niszczy szkolnictwo.

(Rekwizycja szkół).

Czasy wojenne już dawno się skończyły, ale nasze władze wojskowe nie mogą się ze stanem pokojowym pogodzić. Ciągle spotykamy się z faktami, które w państwie praworządnem powinne być wykluczone.

Oto w ostatnich dniach poszczególne dowództwa bezprawnie pozajmowały budynki szkół ludowych dla rekrutów, tak jakby jedyne szkoły na to budowano — a obecnie z nastąpieniem pokoju odbudowano — ażeby niszczyć je kwaterunkiem, tysiące dzieci pozbawiać oświaty a nauczycielom płacić pensje za darmo.

Jeszcze przed pół rokiem rozpoczęto akcję poborową i wojskowość przecież wiedziała, że będzie potrzebowała lokali na umieszczenie rekrutów, można było przygotować kasarnie, ewentualnie inne lokale. Tymczasem donoszą nam, że w Czortkowie, Tłumaczu, Przemyślanach, Rawie ruskiej i t. d. wojsko siłą zajęło szkoły ludowe dla siebie — wobec czego nauka będzie przerwana — szkoły odbudowane wielkim asumptem — znowu znisz zone, pomijając straty społeczne (analfabetyzm). Nie pomagają ani groźby. Siła przed prawem.

We Lwowie tylko spróbowano uzyskać zezwolenie ze strony Kuratorjum na zajęcie 3 szkół dla rekrutów — ale energiczna odmowa na razie oddaliła tę klęskę od szkolnictwa ludowego we Lwowie. Zachodzi jednak obawa, że wojskowość znajdzie drogi i sposoby — a wtenczas i Lwów się nie oprze.

Zapytujemy władze centralne i sejm, czy żyjemy w państwie, gdzie się rządzi wbrew prawom i obowiązującym ustawom, gdzie jeszcze ciągle szabla i szlify decydują.

Dlaczego to stoją pustkami kolosy koszarowe na peryferjach miast, klasztory, pałace a tam wojskowość nie trafia, a natomiast niszczy się ośrodki kultury i to najważniejszą gałęź oświaty — bo szkołę ludową.

Trudno znaleźć słów oburzenia na takie postępowanie władz wojskowych.

Jesteśmy przekonani, że rząd natychmiast pouczy niższe władze, jak mają postępować i ukróci rządy sołdateski.

Produkcja w Borysławskiem Zagłębiu naftowem

W r. 1922 wynosiła 44.435 cystern, z czego przypada na Borysław 17.059 cyst., na Tustanowice 18.253 cyst., na Mraźnicę 8.207 cyst. W tym samym okresie czasu łapaczki zebrały 316 cyst. ropy. Produkcja w roku 1922 wykazuje zmniejszenie w stosunku do produkcji roku 1920 o 7651 cyst., a w stosunku do r. 1921 o 2.133 cyst.

Produkcja w zagłębiu Borysławskiem w grudniu r. ub. wynosiła 3.458 cyst. zwiększyła się zatem w porównan u z listopadem o 3 cysterny. Z powyższej ilości szyby w Borysławiu wyprodukowały 1327.71 cyst., w Tustanowicach 1454.36 cyst., w Mraźnicy 662.16 cyst. Łapaczki zebrały 13.62 cystern. Udział producentów-rafinerów w produkcji grudniowej wynosił 68.3 proc, t. j. 1092.42 cyst.

Stan kopalń w końcu grudnia 1922 r. był następujący: Z ogólnej ilości 663 szybów czynnych było 494, zaś 139 było czasowo zatrzymanych.

Dzieje „paska" solnego.

Wczoraj wypłynęła na światło dzienne pasek solą. Był on w dość „skromnym" rozmiarze utrzymany. notujemy go jednak dla charakterystyki obecnych transakcji kupieckich.

Pewien konsument doniósł do magistratu, iż Ludwik Andraszek, właściciel sklepu przy ul. Grodzkich żądał za 1 kg. soli 450 mk. Przesłuchany w biurze targowem ów kupiec zeznał, że sól tę kupił w ilości 100 kg. u Leiby Sofrana przy pl. Strzeleckim, płacąc 40.000 mk.

L. Sofran kupił sól tę u Estery Brück przy ul. Starotandetnej l. 4 za 38.000 mk. Brückowa zaś kupiła ową sól u Feibusa Mellera na Zniesieniu za 35.700 mk. Ten ostatni zaś kupił sól tę w Kółku Rolniczem na Zniesieniu za 30.000 mk.

Tymczasem cena soli w składowni Br. Albertów wynosi 28.700 mk. za 100 kg., zaś kamienna mielona jadalna 18.500 mk. Jednakowoż kupcy w tym składzie nie mogą jej nabyć, gdyż stale soli tu nie ma.

Magistrat po przeprowadzeniu dochodzeń w sprawie tego paska sprawę przekazał sądowi.

Kosztowny tydzień gracza.

W siedmiu dniach przegrał 9 miljon. marek.

Wczoraj nad ranem w inspekcji policyjnej zjawił się Ludwik Piaza, właściciel realności w Krzywczycach, oraz likarni przy ul. Podzamcze l. 11a. i opowiedział dzieje swych przeżyć w siedmiu dniach.

Piaza zawarł znajomość z Janem Kwaśniewskim, zwanym Bykierskim, właścicielem budki z owocami przy ul. Stryjskiej, oraz z Kazimierzem Głowackim z Lewandówki.

Jednej nocy przed Nowym Rokiem Piaza przegrał w karty w towarzystwie Kwaśniewskiego 1 miljon marek.

W nocy na 10 bm. w towarzystwie wymienionych zabawiając się w restauracji Nogi przy ul. Czarnieckiego, grał Piaza w bilard przy stawkach od 10 do 20 tysięcy marek. Stąd udało się całe towarzystwo do mieszkania stryjecznego brata Piazy, Walerjana, zamieszkałego przy ul. Niemcewicza l. 28. Tu Piaza przegrał półtora miljona marek, przyczem zastawił część swej biżuterji u Kwaśniewskiego.

Innym razem grano w restauracji Winda przy ul. Kopernika, a raz nawet u krewnej Piazy, dentystki. Słowem w siedmiu dniach, a względnie nocach, Piaza twierdził, iż przegrał 7 miljonów marek w gotówce, oraz biżuterję, wartości 2 miljony 850 tysięcy marek.

Gdy otrzeźwił nieco Piaza — jak twierdzi — zorjentował się, co się święci i począł krytyczniej patrzeć na swych kolegów. Zauważył, że Kwaśniewski w czasie gdy pił mało, zaś Głowacki, który grał z Piazą, świadomie grał źle, dając możność wygranej Kwaśniewskiemu. Oskarżył przeto obu o wciągnięcie go do gry, tak samo i brata swego Walerjana. Zacne to bractwo zabawiało się w grę „66", „kupki" i „ferbla".

Policja wskutek wniesionej skargi aresztowała Kwaśniewskiego, Głowackiego i Walerjana Piazę. Twierdzą oni, że oskarżyciel nie przegrał tak wielkiej sumy. Raz nawet wygrał w bilard 100 tysięcy marek. Poza tem zwrócono mu część biżuterji.

Pomimo tej obrony osadzono ich w kozie, — a sprawę przekazano prokuraturji.

Z ruchu robotniczego.

§ KONFERENCJA W SPRAWIE WYBORU MIEJSCOWEJ RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w niedzielę dnia 4-go lutego 1923.

Poleca się wszystkim organizacjom zawodowym miejscowym we Lwowie wybrać w najbliższym czasie delegatów na tą konferencję i zaopatrzyć ich w odpowiednie mandaty.

Każdy związek wyszle jednego delegata, zaś większe związki na każdych 200 członków jednego delegata. Miejsce odbycia konferencji będzie ogłoszone w Dzienniku Ludowym.

Za Okręg. Komisję związk. zawod.

Słoniowski sekr. **Węglowski** przew.

§ BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z „PRACY". W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 10-tej przed południem, odbędzie się w lokalu stowarzyszenia Rynek 8, I p. Walne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Praca". Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 2) Sprawozdanie kasowe, 3) Wybór nowego Zarządu, 4) Wnioski. Towarzysze i Towarzyszki jawcie się licznie. Wstęp za okazaniem legitymacji.

Zarząd stow. „Praca".

O przesyłkach dolarowych uwag parę.

W czasie rozmowy z dyrektorem poczty lwowskiej p. Zawojskim w nowym a raczej odnowionym z takim trudem gmachu pocztowym przy ul. Słowackiego potrąciliśmy o sprawę kradzieży „listów pieniężnych" o czem ostatnio bardzo szeroko a z pieprzykiem senzacji rozpisało się jedno z pism lwowskich.

Oto uwagi dyr. Zawojskiego:

— Przedewszystkiem niema mowy o listach pieniężnych, bo ani ów Dudek, o którym była mowa, ani żaden z prowizorycznych woźnych pocztowych nie może roznosić przekazów ani listów pieniężnych, — co się zaś tyczy woźnych prowizorycznych, to skonstatować należy, że w samym Lwowie na ponad 300 osób służby pocztowej około 90 jest w służbie prowizorycznej, a materjał to zgoła niepewny, niewyszkolony, rekrutujący się ze zdemobilizowanych żołnierzy i inwalidów.

Pod względem moralnym służba ta stoi na niskim poziomie. Cóż dziwnego? Skutki wojny.

Przez długie lata wojny rekwirował co mu było potrzebne, zatarło się w nim, względnie nie rozbudziło poczucie sumienności — a roznoszenie listów prywatnych zwłaszcza amerykańskich, to pokusa, której oprzeć się nie mają mocy tacy właśnie ludzie.

I pod tym względem będzie coraz gorzej, bo dawniejszy, wypróbowany, pewny personal będzie w miarę lat topniał a na nowy liczyć nie można.

— Ale gdyby nie było listów amerykańskich, w których są dolary, nie byłoby nadużyć — wtrącam.

— Oczywiście — brzmiała odpowiedź dyr. Zawojskiego, ale do dziś

nie ma obrotu przekazowego z Ameryką

nie ma sposobu przesyłania pieniędzy z Ameryki i do Ameryki. Ludzie więc ryzykując, wkładają dolary do zwykłych listów. I tak np. do samego Lwowa przychodzi

codziennie około 500 listów z Ameryki

i prawie nie zdarza się, żeby w listach tych nie było pieniędzy. Skonstatować to można w ten sposób, że listy uszkodzone doręcza się nie przez listonosza, lecz adresat uwiadomiony przez listonosza zgłasza się do urzędnika i ten w obecności strony sprawdza jego zawartość. Prawie bez wyjątku znajdują się w takich listach dolary. W taki sposób

dolary w miljonach przyszły do kraju tylko drogą pocztową.

Przez nieuregulowanie obrotu pieniężnego z Ameryką

ponosi państwo koszta na setki miljonów marek.

W samym Lwowie do sortowania listów amerykańskich dla wschodniej Małopolski przeznaczonych jest specjalnie około 40 urzędników. Każdy list amerykański jest osobno wykazywany, a cała ta ewidencja, druki, papiery do pakowania i t. p. jest czyniona przez nas za darmo. Jest to niepotrzebny prezent robiony Ameryce, która opłatę pocztową pobiera sama.

Dopóki nie nastąpi uregulowanie obrotu pieniężnego, jedynem wyjściem — tak w interesie adresatów jak w interesie rządu byłoby

otwieranie listów amerykańskich,

gdy wchodzą do kraju. Nie byłoby naruszeniem tajemnicy listowej, gdyby specjalna komisja każdy list amerykański otwierała nie czytając go a listy z zawartą w nich gotówką traktowała jako listy pieniężne. Listy, w których by gotówki nie znaleziono, otrzymywałyby pieczęć, że pieniędzy nie było. W ten sposób odpadłyby też niesłuszne często zarzuty, że tylko w Polsce dokonywują kradzieży dolarów. Stanowią też one pokusę dla Ameryki.

W Austrji obowiązywała ustawa, że w listach zwykłych nie wolno było przesyłać pieniędzy. Właściwie ta ustawa nie przestała u nas jeszcze obowiązywać.

Przez otwieranie listów rząd nie tylko zyskiwałby na opłatach za listy pieniężne ale miałby zarazem ewidencję, ile miljonów dolarów wpływa do kraju. Gdyby rząd poszedł dalej, i przesyłki dolarowe wypłacał w markach wedle kursu giełdy — wpływałyby do kasy skarbowej te dolary, które tyle chaosu wytwarzają na giełdach pieniężnych i towarowych, ustałby obrót towarowy w kraju w dolarach, możeby zaprzestano dyktować ceny wedle kursu dolara.

. . . .

W.

Złodzieje i ich działalność.

Funkcjonarjusz policji Kujawski wczoraj przypadkowo spostrzegł osobnika w czapce technickiej sprzedającego handlarzowi worki. Osobnik ten legitymował się jako technik Kolejowicz, pomimo, że był znany jako złodziej Kujawskiemu. Sprowadzono go na policję i tu stwierdzono, że był to Tadeusz Fuja, który zasadzony w Warszawie na 4 i pół roku więzienia, konwojowany przez żołnierzy do Białegostoku zdołał wyskoczyć z wagonu kolejowego będącego w ruchu i zbiec.

Mieszkał on w ostatnim czasie u Anny Kinasz przy ul. B. Głowackiego pod l. 7. W czasie rewizji znaleziono tu znaczną ilość bielizny z różnymi znakami i inne części garderoby, pochodzące z kradzieży.

Fuja prawdopodobnie popełniał kradzieże w pociągach kolejowych. Nosił on stale czapkę jak słuchacze Politechniki. Znaleziono przy nim legitymację na nazwisko Markusa Eckstein, technika.

Poszkodowani winni się zgłosić w policji, aby rozpoznać tu zdeponowane rzeczy, znalezione w czasie rewizji u Kinaszowej.

—•••—

Wczoraj przywieziono do sklepu Braci Halber przy ul. Hetmańskiej l. 22. dwie paki towarów. W czasie wnoszenia jednej z nich do sklepu złodzieje skradli z ulicy drugą pakę, zawierającą 6 lamp mosiężnych wartości 1 miljon 500 tysięcy marek i zdołali zbiec z łupem niepostrzeżenie wśród ożywionego ruchu ulicznego.

—•••—

Wawdl Tan, cygan, rodem z Grecji, mimo że nie jest medjum spirytystycznem, ma ten przywilej, iż w obecności jego giną różne przedmioty. Wczoraj wraz ze swą żoną Heleną wypił szklankę herbaty w restauracji L. Jaworskiego przy ul. Kopernika pod l. 28. W tym czasie zginął jak kamfora obrus ze stołu.

Tana osadzono w areszcie policyjnym, gdzie jest mało przedmiotów do ulatniania się.

—•••—

W mieszkaniu Antoniny Elias przy ul. Akademickiej l. 28 „zginęło" futro krymskie, wartości 8 miljonów marek, leżące w sypialni na otomanie.

Następnie stwierdzono w policji, iż Tekla Łempszyn, pełniąca rolę pokojówki u poszkodowanej była już karana za kradzież. Wobec tego aresztowano ją, jako podejrzaną.

—•••—

Z niedoli mieszkaniowej.

Onegdaj zdarzył się we Lwowie fakt kompromitujący w wysokim stopniu nasze czynniki wojewódzkie i magistrackie.

P. Ludwig właściciel domu przy ul. Krakowskiej l. 7 zawiadomił zamieszkałego u siebie urzędnika pocztowego p. D. Horodyńskiego, że musi się wyprowadzić bo mieszkanie jest potrzebne bratu właściciela. Było to w listopadzie 1921 r.

P. Horodyński zagrożony wyrzuceniem na bruk zwrócił się o pomoc, do magistratu, województwa, a wreszcie do Naczelnika Państwa. P. Ludwig ze swej strony także nie próżnował. Dzięki gorliwym staraniom, nie chcemy wchodzić w ich bliższą naturę, — uzyskał p. Ludwig wyrok sądowy, upoważniający do rumowania p. Hordyńskiego z zajmowanego lokalu.

Wykonanie wyroku nie nastąpiłoby jednak i pracownik państwowy nie znalazłby się bez dachu nad głową, gdyby nie oburzająca indolencja organów wojewódzkich i dziwne zachowanie się p. wojewody i jego zastępców, którzy nie raczyli przyjąć przed oblicze swoje skrzywdzonego urzędnika, a pismo z kancelarji Naczelnika Państwa z poleceniem załatwienia sprawy spoczęło w jakimś biurku. Tak więc po roku z górą starań i molestacji, bierność biurokraty rozstrzygnęła o losie p. Hordyńskiego. Pracownik państwowy wyrzucony z mieszkania bez nadziei znalezienia przytułku, to jeszcze jeden ze smutnych przykładów dbałości rządu o swych funkcjonarjuszy.

Z Teatru Nowości.

„ZA DAWNYCH, DOBRYCH CZASÓW", operetka w 2 aktach, z prologiem i epilogiem **Bruna - Hardta, muz. Roberta Stolza.**
15. I. 1923.

Dawno już nie widziałem w teatrze „Nowości" tak rozbawionej i zadowolonej publiczności, jak na premjerze powyższej operetki, która potrafiła rozjaśnić nawet ponure lica sceptyków, przyzwyczajonych ukazywać się wszędzie z wyrazem nudów na twarzy. Za tę chwilę pogody i zadowolenia należy się autorom operetki, jakoteż onegdajszym jej wykonawcom prawdziwe uznanie.

Libretto jest w miarę poetyczne, w miarę sentymentalne i oczywiście w miarę „operetkowe", a należytemu ustosunkowaniu tych trzech czynników zawdzięcza sztuka (libretto) swoją wartość. Dużo życia, dowcipu, barwność i w typach i charakterach, nadto pomysłowość w kostjumach, dekoracjach i efektach, składają się na całość interesującą i sympatyczną.

Treść: koleje miłości między czeladnikiem i córką pryncypała.

Muzyka jest świetnie dostosowaną do treści, co także podnosi wartość utworu. Jest ona lekka, powiewna, melodyjna, walczyki, czy też inne tańce, są rzeczywiście elastyczne i gibkie, nie zaś ociężałe i masywne, jak to nieraz bywało w operetkach poprzednich. Podnieść też należy fakt, że w teatrze „Nowości" po raz pierwszy wykonano operetkę z uwzględnieniem nuanców, w czem leży specjalna zasługa p. Seredyńskiego.

Przedstawienie wypadło świetnie, by zaś nie wymieniać całego szeregu nazwisk artystek i artystów, powiem „ryczałtowo", że wszyscy wywiązali się ze swych ról i partji wspaniale. Muszę jednak zwrócić uwagę na p. Schmidta, którego po raz pierwszy widziałem w roli komicznej. Powinien on wykorzystać swe zdolności i w tym kierunku.

Władysław Gołębiowski.

Różne.

ROZDZIAŁ PRAC SEJMU. „Express Poranny" donosi, że marszałek Sejmu Rataj zamierza w ten sposób rozdzielić prace Sejmu, iż w jednym tygodniu odbywać się będą posiedzenia plenarne, w drugim zaś posiedzenia komisji sejmowych.

—•••—

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM kartę tymczasowego zwolnienia, która była wystawiona przez 54 pułk piechoty strzelców kresowych na nazwisko Władysława Widzszew kiego. 60—3

KAMIENIE młyńskie, Kaspry, Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisje, Pasy, po cenach przystępnych poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4. 1552

JEDYNIE ELEGANCKI KAPELUSZ kupić można w składnicach Pierwszej Krajowej Fabryki kapeluszy Rudolfa Neuwelta pl. Marjacki 8, ul. Kaźmierzowska 25, Gródecka 72, Balonowa 3. 35

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 52
Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

KRAWIEC DAMSKI JÓZEF FLICK wykonuje prędko i tanio: kostjumy, płaszcze i suknie — BLACHARSKA 20. 49

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, i 3—6
1759 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
sekundarjusz szpitala powszechnego 26
Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 33.**

Dr. med. WŁADYSŁAW GOLDMAN
ordynuje ulica Wołyńska l. 5
(naprzeciw rogatki Żółkiewskiej).



Czego czekacie Panie i Panowie??

Czy nie wiecie, że wszystko co chwila drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje towarów na własną potrzebę lub na sprzedaż i dlatego radzę jaknajprędzej takowe zakupić tylko

w fabrycznym składzie manufaktury

M. BRYL, w Łodzi.

Są do nabycia po najtańszej cenie następujące towary:

1) **Na damskie kostjumy**, suknie i bluzki, szewioty najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach i deseniach nadzwyczaj mocny, ładny i praktyczny materjał. Cena za metr 7.000, 8.000 i 1..000 mk.
2) **Kort** na damskie płaszcze i kostjumy dubeltowej szerokości we wszystkich kolorach. Cena metra tylko 12.000 i 15.000 mk.
3) **Melanż prima** nadzwyczaj mocny, ładna i praktyczna tkanina (nie do rozdarcia) koloru ciemnego, na męskie, damskie i dziecinne ubrania, szerokości 70 cm, 1¹/₄ łokcia). Cena metra mk. 3 800 i 4.000 podwójnej szerokości mk. 7,500, 8 500 i 9.500
4) **Firanki na m try**, piękna kanwa, przetkana paseczkami, koloru białego lub kremowego, szerokości 90 cm. Cena metra mk. 2 800 i 3..00
5) **Płótna i ba ysty** białe lub kolorowe i desenie, kretony, muśliny, perkal ki na bieliznę, poszwy, wsypy, bluzki, suknie, fartuchy i dziecinne ubranka po cenie od mk. 3.000 do 4.000·—
6) **Dla Panów:** najnowszy elegancki materjał, czysta wełna w dobrym gatunku, bardzo trwały i efektowny niezbędny dla każdego z panów i pań na eleganckie ubranie lub kostjum we wszystkich najmodniejszych kolorach za 3 metry 33.000 i 45.000 mk.

Materjał najwyższego gatunku B. za 3 metry mk. 60.000 i 75.000.

Materjał najwyższego gatunku C. angielskie desenie najmodniejsze cena za 3 metry 80.000 i 105.000 mk.

Do ubrań męskich dodajemy na żądanie kupującego pełny komplet podszewki za 12 500, 15.000 i 25.000.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu obstalunku za zaliczką pocztową naw t bez zadatku.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!!

Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

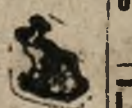
Skład fabryczny **M. BRYL, ŁÓDŹ Piotrkowska 55 w podwórzu.**

P. P. przyjeżdżającym do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu. — Za nasze towary otrzymujemy mnóstwo podziękowań. 23

Na wesela, zabawy 20 wypożyczalnia ubiorów męskich **Sozański Lwów,** Podwale 1 Wałowa 31.

DRUKI i STAMPILIE wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4.

UŻYWAJCIE pasty do obuwia ERDAL w puszkach ¹/₄ kilowych do nabycia w hurtowni **Markusa Wildera Lwów, Szpitalna 8** (obok apteki). 150



Żemper tylko Mk. 25.000·- czysto-wełniany najprzedniejszego gatunku wysyłam za zaliczeniem wprost z fabryki, we wszelkich kolorach, odpowiedni na każdą figurę.
Przesyłka, opakowanie, porto gratis.
Adres: **B. GÓRALSKI, Warszawa, Chmielna 56-3.**
UWAGA: W razie, jeżeli towar się nie spodoba, pieniądze zwracam natychmiast. 7

Na karnawał!!
WIELKĄ
wypożyczalnię peruk teatralnych i redutowych
POLECA
JAN STAWIARZ
fryzjer męski, damski i charakteryzator
we Lwowie, pl. Bernardyński 1.
(Przybory do charakteryzacji na składzie). 14

KAŻDE WOLNE MIESZ K NIE proszę łaskawie zgłosić do Biura Asnyka 8.

KTO CHCE KUPIĆ lub SPRZ DAĆ dom, kamienicę, gbura, teseny naftowe, las — niech się zgłosi do Biura Asnyka 8.



ŁYŻWY NAJLEPSZEJ MARKI poleca hurtownie i detajlicznie **A. FRIEDFELD,** ul. JAGIELLOŃSKA l. 9 54

CHOROBY weneryczne, skórne, zastrzałe — leczy specjalista 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Dr. Klara Frisch-Sawicka
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3—5. 6

„GRAFIKA" Marek Seide
LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 3 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
KRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linii mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kałdyka i Syn w Poznaniu

JUŻ WYSZEDŁ

Kalendarz Robotniczy P. P. S. na rok 1923.

CENA 2.500 Mp.

Do nabycia w „KSIĘGARNI LUDOWEJ", Lwów ul. Szajnochy 2
i we wszystkich księgarniach w kraju.

JUŻ MOŻNA NABYĆ
w KSIĘGARNI LUDOWEJ
UL. SZAJNOCHY 2
BROSZURĘ p. t.

Co zrobili Socjaliści w Sejmie?

CENA 600 mk.

KAROL de COSTER.

Dyl Sowizdrzał

Pierwsze pełne wydanie w języku polskim. — Tłumaczył z flamandzkiego
PRZECŁAW SMOLIK.
DWA TOMY. DWA TOMY.
Nakład Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w Księgarni Ludowej Szajnochy 2.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.